

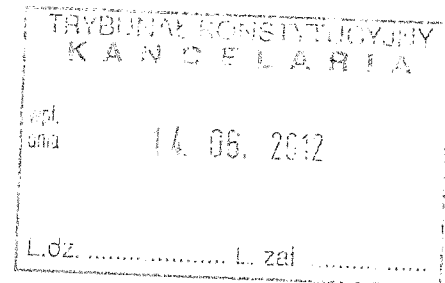


SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sygn. akt SK 22/12

BAS-WPTK-1018/12

Warszawa, dnia 14 czerwca 2012 r.



Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 34 ust. 1 w związku z art. 52 ust. 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam wyjaśnienia w sprawie skargi konstytucyjnej Spółdzielni Mieszkaniowej w P z 13 czerwca 2011 r. (sygn. akt SK 22/12), jednocześnie wnosząc o stwierdzenie, że art. 49¹ zdanie 2 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1116 ze zm.), w brzmieniu obowiązującym od 30 grudnia 2009 r., **jest niezgodny** z art. 2, art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Uzasadnienie

I. Przedmiot kontroli

1. W skardze konstytucyjnej z 13 czerwca 2011 r., uzupełnionej pismem procesowym z 27 września 2011 r., skarżąca – Spółdzielnia Mieszkaniowa w P kwestjonuje konstytucyjność art. 49¹ ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1116 ze zm.; dalej: u.s.m.). W aktualnym brzmieniu, nadanym na podstawie art. 1 pkt 6 ustawy z dnia 18 grudnia 2009 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 223, poz. 1779; dalej: u. zm. u.s.m. z 2009 r. albo ustawa z 18 grudnia 2009 r.) i obowiązującym od 30 grudnia 2009 r., przepis ten stanowi: „Osoba, która na podstawie ustawy może żądać ustanowienia prawa odrębnej własności lokalu, w razie bezczynności spółdzielni, może wystąpić do sądu z powództwem na podstawie art. 64 Kodeksu cywilnego w związku z art. 1047 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego. Koszty sądowe oraz koszty zastępstwa procesowego pokrywa spółdzielnia”.

2. Skarżąca wskazuje jako przedmiot kontroli cały art. 49¹ u.s.m. Z drugiej strony, podważa konstytucyjność tego artykułu: „w zakresie, w jakim stanowi, iż koszty sądowe oraz koszty zastępstwa procesowego pokrywa spółdzielnia, niezależnie od wyniku sprawy”. Kwestionowany „zakres” wyczerpuje w istocie treść normatywną zdania 2 art. 49¹ u.s.m. Jest on natomiast irrelevantny – podobnie, jak podniesiona na poparcie zarzutów niekonstytucyjności argumentacja – w stosunku do treści zdania 1 tego artykułu. Wbrew sugestii wynikającej ze sposobu sformułowania *petitum* skargi konstytucyjnej, za rzeczywisty przedmiot kontroli należy zatem uznać jedynie art. 49¹ zdanie 2 u.s.m. Analogiczne stanowisko przedstawił Rzecznik Praw Obywatelskich (dalej: RPO lub Rzecznik), który przystąpił do postępowania zainicjowanego skargą konstytucyjną Spółdzielni Mieszkaniowej w P pismem z 11 maja 2012 r. (znak RPO-701708-IV-SK/12). Ujęcie takie należy uznać za właściwe, a równocześnie dostatecznie precyzyjne.

II. Analiza formalnoprawna

1. Zgodnie z art. 79 ust. 1 Konstytucji: „Każdy, czyje konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone, ma prawo, na zasadach określonych w ustawie, wnieść skargę do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zgodności z Konstytucją ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie którego sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o jego wolnościach lub prawach albo o jego obowiązkach określonych w Konstytucji”. Postanowienie to uszczegóławiają art. 46 i n. ustawy z dnia 1 sierpnia 18997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 647 ze zm.; dalej: u. TK). Określane przez przywołane przepisy pozytywne i negatywne przesłanki dopuszczalności kontroli konstytucyjności inicjowanej skargą konstytucyjną Trybunał Konstytucyjny bada na każdym etapie postępowania. Merytoryczne rozpoznanie zarzutów sformułowanych w skardze konstytucyjnej jest bowiem uzależnione od spełnienia wszystkich warunków jej dopuszczalności (zob. postanowienie TK z 1 marca 2010 r., sygn. akt SK 29/08 i powołane tam orzecznictwo).

2. W niniejszej sprawie spełnienie przesłanek dopuszczalności skargi konstytucyjnej nie budzi wątpliwości. Bliższej uwagi wymaga natomiast sposób wskazania wzorców kontroli, z którymi skonfrontowany ma być przepis art. 49¹ zdanie 2 u.s.m. Przywołane tym charakterze art. 2 i art. 32 ust. 1 Konstytucji nie mogą, jak wiadomo, stanowić samodzielnych wzorców kontroli (zob. przykładowo wyrok TK z 16 czerwca 2009 r., sygn. akt SK 5/09). W rezultacie, w ślad za pismem procesowym skarżącej z 27 września 2011 r., trzeba uznać, że wystąpią one wyłącznie w charakterze przepisów związkowych w stosunku do zasadniczego w tym kontekście unormowania art. 45 ust. 1 Konstytucji. Analogiczna relacja zachodzi między art. 45 ust. 1 Konstytucji a niewymienionym w *petitum* skargi konstytucyjnej, ale wielokrotnie przywoływanym w jej uzasadnieniu oraz ww. piśmie procesowym art. 31 ust. 3 Konstytucji.

III. Analiza merytoryczna

1. Zarzuty skarżące

1. W opinii skarżącej, art. 49¹ u.s.m., obciążając spółdzielnię mieszkaniową obowiązkiem pokrycia kosztów postępowania bez względu na jego wynik, narusza przede wszystkim prawo do sądu gwarantowane w art. 45 ust. 1 Konstytucji, ale równocześnie wynikające z art. 2 i art. 32 ust. 1 Konstytucji zasady demokratycznego państwa prawnego i równości wobec prawa (skarga, s. 3-4; pismo procesowe, s. 3). Zastosowane *in casu* rozwiązanie powoduje, że koszty postępowania (koszty procesu) nie pełnią tradycyjnie przypisywanych im funkcji społecznych, ale wręcz przeciwnie – zwiększa pieniąctwo i zachęca do wszczynania procesów w celu ochrony fikcyjnych interesów (skarga, s. 6). Równocześnie, będące skutkiem tego przepisu nadmierne ryzyko ekonomiczne powoduje ograniczanie prawa do sądu przysługującego spółdzielni (skarga, s. 7). W praktyce, może to prowadzić do zaniechania przez pozywaną spółdzielnię mieszkaniową obrony jej interesów, aby nie narażać jej na jeszcze większe koszty (pismo procesowe, s. 7). Wprowadzone rozwiązanie nie jest przy tym równoważone przez jakikolwiek godny ochrony interes (pismo procesowe, s. 4).

Skarżąca wskazuje również, że art. 49¹ u.s.m. narusza zasadę równości wobec prawa, i to w dwojakim aspekcie. Po pierwsze – spółdzielnia mieszkaniowa, jako zarządca nieruchomości, jest traktowana znacznie gorzej („piętnowana”) niż inne podmioty, które prowadzą działalność zawodową w tym zakresie. Jej zdaniem, jeżeli zamysłem ustawodawcy było ułatwienie członkom spółdzielni dochodzenia swoich praw, to nie powinno to się odbywać kosztem spółdzielni – czyli *de facto* wszystkich jej członków (skarga, s. 6). Zobowiązanie do pokrywania wszystkich kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego strony przeciwnej, także w wypadku wygrania procesu, narusza ponadto zasadę równości stron procesowych (skarga, s. 7).

Artykuł 49¹ u.s.m. narusza wreszcie, w opinii skarżącej, wynikającą z art. 2 Konstytucji zasadę prawidłowej legislacji. Ustawodawca, zamiast zapewnić prawo do sądu osobom ubogim, ograniczył prawo do sądu przysługujące spółdzielniom mieszkaniowym; wprowadził bowiem przepis, który nie obciąża w żadnym stopniu budżetu państwa, cały ciężar przerzuca na te ostatnie i generuje

poważne wątpliwości w orzecznictwie sądowym (skarga, s. 8). Na nieco inny aspekt tego zagadnienia zwrócono natomiast uwagę w piśmie procesowym z 27 września 2011 r., podnosząc, że rozwiązanie przyjęte w art. 49¹ u.s.m. osłabia zaufanie do państwa i szacunek dla prawa ze strony podmiotu, który uzyskał korzystne dla siebie rozstrzygnięcie, a mimo to został obciążony obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania w całości (pismo procesowe, s. 1-2).

2. Zbliżone stanowisko zajmuje Rzecznik Praw Obywatelskich, który popiera stanowisko skarżącej i w obszernym wywodzie rozwija przywołaną przez nią argumentację. Jedynie na marginesie można podkreślić, że Rzecznik wskazuje w charakterze wzorca kontroli cały art. 32 Konstytucji, podnosząc, że stanowi on pewną całość normatywną i obejmuje zarówno pozytywny, jak i negatywny aspekt zasady równości (pismo RPO, s. 11 i 13). Grupami podmiotów (adresatów) znajdujących się w porównywalnej sytuacji są, jego zdaniem, strona przegrywająca oraz wygrywająca sprawę przed sądem. Ponadto, odnośnie wzorca kontroli z art. 2 Konstytucji, Rzecznik zarzuca – inaczej, niż to czyni skarżąca – naruszenie wynikającej z tego przepisu zasady sprawiedliwości społecznej.

2. Wzorce konstytucyjne

a) Zasada demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej; zasada przyzwoitej legislacji

1. Zgodnie z art. 2 Konstytucji: „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”. Do zasad szczegółowych, wyprowadzanych z tego przepisu należą – przywołane odpowiednio przez skarżącą i Rzecznika jako wzorce kontroli – zasada przyzwoitej (prawidłowej, poprawnej) legislacji oraz zasada sprawiedliwości społecznej.

2. Nakaz przestrzegania przez prawodawcę zasady przyzwoitej legislacji jest funkcjonalnie związany z zasadami pewności i bezpieczeństwa prawnego oraz ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa. Treść i rola zasady przyzwoitej legislacji były już wielokrotnie przedmiotem rozważań Trybunału Konstytucyjnego (zob. m.in.: uchwałę TK z 8 marca 1995 r., sygn. akt W 13/94;

wyroki TK z: 11 stycznia 2000 r., sygn. akt K 7/99; 21 marca 2001 r., sygn. akt K 24/00; 30 października 2001 r., sygn. akt K 33/00; 9 kwietnia 2002 r., sygn. akt K 21/01; 24 lutego 2003 r., sygn. akt K 28/02; 29 października 2003 r., sygn. akt K 53/02; 7 stycznia 2004 r., sygn. akt K 14/03; 21 lutego 2006 r., sygn. akt K 1/05; postanowienie TK z 27 kwietnia 2004 r., sygn. akt P 16/03). Według dotychczasowego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, do podstawowych konsekwencji obowiązywania zasady przyzwoitej legislacji należą wymagania jasności, precyzyjności oraz racjonalności przepisu. W tym ostatnim przypadku chodzi o takie ujęcie redakcyjne przepisu, „aby zakres jego zastosowania obejmował tylko te sytuacje, w których racjonalnie działający ustawodawca istotnie zamierzał wprowadzić regulację ograniczającą korzystanie z konstytucyjnych wolności i praw” (wyrok TK z 30 października 2001 r., sygn. akt K 33/00; zob. także wyroki TK z: 22 maja 2002 r., sygn. akt K 6/02; 24 lutego 2003 r., sygn. akt K 28/02; 28 maja 2003 r., sygn. akt K 44/02).

W tym ostatnim kontekście zasada przyzwoitej legislacji wiąże się również z założeniem (fikcją) racjonalności ustawodawcy. Trybunał Konstytucyjny kilkakrotnie stwierdzał, że: „punktem wyjścia dla kontroli konstytucyjności prawa jest zawsze założenie racjonalnego działania ustawodawcy” (wyrok TK z 22 czerwca 1999 r., sygn. akt K 5/99). „Powołana fikcja prawna nakazuje założyć, że wszelkie działania prawodawcy są efektem dogłębnego rozważenia problemu i dojrzałej decyzji znajdującej racjonalne uzasadnienie. [...] Skoro punktem wyjścia jest przyjęcie racjonalności ustawodawcy (i wynikającego stąd racjonalizmu poszczególnych unormowań prawnych), to racjonalizm stanowionego prawa musi zostać uznany za składową przyzwoitej legislacji. Innymi słowy: legislacja nieracjonalna nie może być w demokratycznym państwie prawnym uznana za «przyzwoitą», choćby nawet spełniała wszelkie formalne kryteria poprawności (na przykład w zakresie formy aktu czy trybu jego uchwalenia i ogłoszenia). [...] Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego nie tylko poszczególne przepisy winny być sformułowane poprawnie z punktu widzenia językowego i logicznego, lecz wymóg logicznej poprawności i spójności należy stawiać całemu aktowi prawnemu. Nie ulega wątpliwości, że ocena «logicznej poprawności», uwarunkowana znajomością prawideł logiki formalnej, musi też opierać się na kryteriach zdroworozsądkowych” (wyrok TK z 17 maja 2005 r., sygn. akt P 6/04).

3. Zasadę sprawiedliwości społecznej traktuje się w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przede wszystkim jako ogólną zasadę ustrojową. Niekiedy przyjmuje się ponadto, że stanowi ona podstawę konkretnego prawa podmiotowego, podlegającego konstytucyjnej ochronie, tj. prawa do sprawiedliwego traktowania (por. postanowienie TK z 9 stycznia 2007 r., sygn. akt SK 26/01). Model demokratycznego państwa prawa zakłada, że realizuje ono ideę sprawiedliwości społecznej, pojmowanej jako dążenie do zachowania równowagi w stosunkach społecznych i powstrzymania się od ukształtowania niesprawiedliwych, nieopartych na obiektywnych kryteriach, przywilejów dla wybranych grup podmiotów (por. wyrok TK z 12 kwietnia 2000 r., sygn. akt K 8/98). Zasada sprawiedliwości społecznej ma więc przeciwdziałać niesprawiedliwemu traktowaniu niektórych podmiotów lub ich grup, polegającemu na bardziej lub mniej korzystnym ukształtowaniu ich sytuacji prawnej względem innych i doprowadzić do słusznego wyważenia ich interesu. W tym sensie zasada sprawiedliwości społecznej ściśle łączy się z zasadą równości wobec prawa, w pewnych aspektach uzupełniając, w innych zaś – korygując skutki jej zastosowania.

4. Zarówno w kontekście zasady przyzwoitej legislacji, jak i zasady sprawiedliwości społecznej Trybunał Konstytucyjny podkreśla, że ocena sposobów ich urzeczywistnienia w danych warunkach wymaga zachowania przez sądownictwo konstytucyjne szczególnej powściągliwości. Oznacza to, że kwestionowane przepisy mogą być uznane za niezgodne z Konstytucją wtedy, gdy naruszenie ww. zasad nie budzi wątpliwości (zob. przykładowo wyroki TK z: 22 czerwca 1999 r., sygn. akt K 5/99; 5 września 2006 r., sygn. akt K 51/05).

b) Zasada równości wobec prawa

1. Zgodnie z art. 32 ust. 1 Konstytucji: „Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne”. Z kolei według ust. 2 tego artykułu: „Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny”.

2. Konstytucyjna zasada równości (art. 32 ust. 1) wyraża nakaz, aby wszystkie podmioty prawa (adresaci norm prawnych), charakteryzujące się daną cechą istotną

w równym stopniu, były traktowane równo, a więc według jednakowej miary – bez różnicowań zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących.

Trybunał Konstytucyjny stoi na stanowisku, że: „Równość oznacza akceptację różnego traktowania przez prawo różnych podmiotów (adresatów norm prawnych), bo równe traktowanie przez prawo tych samych podmiotów pod pewnym względem oznacza z reguły różne traktowanie tych samych podmiotów pod innym względem. [...] różne traktowanie przez prawo określonych grup (klas) podmiotów powinno być jednak uzasadnione w tym sensie, że musi być oparte na uznanych kryteriach oceny klasyfikacji różnicującej podmioty prawa. Równość wobec prawa to także zasadność wybrania tego, a nie innego kryterium różnicowania podmiotów (adresatów) prawa. Oznacza ono uznanie tej, a nie innej cechy, za istotną, a tym samym uzasadnioną w regulowanej dziedzinie (materii). Kryteria różnicowania sytuacji prawnej obywateli zależą od wielu okoliczności, w tym od tego, jakie dobra są przedmiotem podziału” (orzeczenie TK z 9 marca 1988 r., sygn. akt U 7/87; zob. także wyroki TK z: 6 maja 1998 r., sygn. akt K 37/97; 20 października 1998 r., sygn. akt K 7/98; 4 stycznia 2000 r., sygn. akt K 18/99; 18 grudnia 2000 r., sygn. akt K 10/00). Kluczowe znaczenie dla oceny zgodności przepisów ustawy z art. 32 ust. 1 Konstytucji zawsze ma więc ustalenie „cechy istotnej”, bo przesądza ona o uznaniu porównywalnych podmiotów za podobne lub odmienne (zob. L. Garlicki, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. III, Warszawa 2003, komentarz do art. 32, s. 7). W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego podkreśla się przy tym, że kryteria różnicujące powinny mieć „uzasadniony charakter” albo „znajdować podstawę w przekonujących argumentach”. Argumenty te muszą mieć charakter relewantny, proporcjonalny i pozostawać w jakimś związku z innymi wartościami, zasadami czy normami konstytucyjnymi, uzasadniającymi odmienne traktowanie podmiotów podobnych (zob. orzeczenia TK z: 3 września 1996 r., sygn. akt K 10/96; 12 grudnia 1994 r., sygn. akt K 3/94; 23 października 1995 r., sygn. akt K 4/95; wyrok TK z 24 października 2001 r., sygn. akt SK 22/01).

3. Konstytucyjna zasada równości nie ma charakteru bezwzględnego i w pewnych sytuacjach możliwe jest ustanowienie od niej wyjątków. Tym niemniej, regulacje prawne, których celem lub skutkiem jest odejście od jednakowego traktowania podmiotów podobnych powinny spełniać wspomniany wyżej test

istotności i proporcjonalności, a także posiadać uzasadnienie w świetle innych norm konstytucyjnych.

c) Zasada proporcjonalności

1. W myśl art. 31 ust. 3 Konstytucji: „Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw”.

2. Analiza orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego wskazuje, że zasada proporcjonalności określa dopuszczalny zakres ograniczeń korzystania z konstytucyjnych praw i wolności, wymagając ustalenia, czy kwestionowana norma spełnia trzy wymagania: przydatności, konieczności i proporcjonalności w ścisłym znaczeniu tego słowa. Ustanowione ograniczenia spełniają wymóg proporcjonalności, jeżeli wprowadzona regulacja ustawodawcza jest w stanie doprowadzić do zamierzonych przez nią skutków (zasada przydatności), jest niezbędna dla ochrony interesu publicznego, z którym jest powiązana (zasada konieczności), a jej efekty pozostają w proporcji do ciężarów nakładanych przez nią na obywatela (zasada proporcjonalności w znaczeniu ścisłym; zob. wyroki TK z: 11 kwietnia 2006 r., sygn. akt SK 57/04; 11 kwietnia 2000 r., sygn. akt K 15/98). Przesłanka proporcjonalności w znaczeniu ścisłym oznacza dla ustawodawcy obowiązek wyboru najmniej dolegliwego środka realizacji określonego interesu (wartości) podlegającego konstytucyjnej ochronie. Ocena, czy przesłanki te zostały spełnione, wymaga zatem w każdym konkretnym przypadku skonfrontowania wartości i dóbr chronionych daną regulacją z tymi, które w jej efekcie podlegają ograniczeniu.

d) Prawo do sądu

1. Zgodnie z art. 45 ust. 1 Konstytucji, „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd.”

2. Prawo do sądu, stanowiące jedno z podstawowych praw jednostki i jedną z fundamentalnych gwarancji praworządności, było już wielokrotnie przedmiotem wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego (zob. m.in. wyroki TK z: 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97; 16 marca 1999 r., sygn. akt SK 19/98; 14 grudnia 1999 r., sygn. akt SK 14/98; 10 maja 2000 r., sygn. akt K 21/99; 10 lipca 2000 r., sygn. akt SK 12/99; 19 lutego 2003 r., sygn. akt P 11/02; 24 października 2007 r., sygn. akt SK 7/06). Według ustabilizowanego orzecznictwa Trybunału, na prawo to składa się w szczególności: 1) prawo dostępu do sądu, tj. prawo uruchomienia procedury przed sądem; 2) prawo do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, zgodnej z wymogami sprawiedliwości i jawności; 3) prawo do wyroku sądowego, tj. prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia sprawy przez sąd; 4) prawo do odpowiedniego ukształtowania ustroju i pozycji organów rozpoznających sprawę.

Trybunał wyjaśnia w swoim orzecznictwie, że konstytucyjne prawo do sądu ma dwa aspekty: 1) pozytywny, bo zawiera dyrektywy zobowiązujące ustawodawcę do należytego ukształtowania systemu wymiaru sprawiedliwości w wymiarze instytucjonalnym i proceduralnym oraz zobowiązujące do zapewnienia jego efektywnego funkcjonowania; 2) negatywny, wyrażający się w zakazie zamykania lub nadmiernego ograniczania dostępu do wymiaru sprawiedliwości (art. 45 ust. 1 w związku z art. 77 ust. 2 Konstytucji). Jednak: „Konstytucja nie wyklucza [...] ustanawiania w ustawie pewnych ograniczeń prawa do sądu, jeżeli nie prowadzą do zamknięcia sądowej drogi dochodzenia konstytucyjnych wolności i praw i mieszczą się w ramach określonych przez art. 31 ust. 3 Konstytucji, wyznaczający granice ingerencji organów władzy publicznej w sferę wolności i praw konstytucyjnych” (wyrok TK z 12 września 2006 r., sygn. akt SK 21/05; zob. także wyroki TK z: 7 września 2004 r., sygn. akt P 4/04 i 16 grudnia 2008 r., sygn. akt P 17/07).

3. W kontekście zarzutów skarżącej relewantny jest przede wszystkim pierwszy z ww. komponentów prawa do sądu: prawo dostępu do sądu, czyli

możliwość uruchomienia określonej procedury zmierzającej do wydania wiążącego rozstrzygnięcia. Według utrwalonego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, jednym z istotnych elementów wpływających na dostępność do wymiaru sprawiedliwości są regulacje prawne dotyczące kosztów postępowania (zob. przykładowo wyroki TK z: 12 czerwca 2002 r., sygn. akt P 13/01; 2 lipca 2003 r., sygn. akt K 25/01; 30 marca 2004 r., sygn. akt SK 14/03; 7 września 2004 r., sygn. akt P 4/04; 16 czerwca 2008 r., sygn. akt P 37/07; 21 lipca 2008 r., sygn. akt P 49/07; 16 grudnia 2008 r., sygn. akt P 17/07, a także postanowienia TK z: 23 listopada 1998 r., sygn. akt Ts 130/98 i 1 lutego 2000 r., sygn. akt Ts 183/99). Optyka sugerowana (jakkolwiek niekonsekwentnie) przez Rzecznika, według którego analizowany problem należy sytuować w kontekście ukształtowania postępowania sądowego stosownie do reguł sprawiedliwości proceduralnej (zob. stanowisko RPO, s. 8 i 9), nie wydaje się w równym stopniu przekonująca.

Analizując, w aspekcie prawa do sądu, problematykę kosztów sądowych Trybunał Konstytucyjny w stwierdził, że są one tradycyjnie uznanym instrumentem polityki państwa służącym do regulowania relacji stron stosunków procesowych (zob. wyroki TK z: 7 września 2004 r., sygn. akt P 4/04; 12 września 2006 r., sygn. akt SK 21/05; 16 czerwca 2008 r., sygn. akt P 37/07; 21 lipca 2008 r., sygn. akt P 49/07). Jednocześnie jest poza sporem, że określony sposób regulacji kosztów sądowych (szerzej – kosztów postępowania), m.in. przez określenie ich wysokości w poszczególnych kategoriach spraw, zasad zwalniania od obowiązku ich ponoszenia czy też zwrotu przez stronę przegrywającą proces może i powinien być oceniany w kontekście art. 45 ust. 1 Konstytucji, jako ograniczenie prawa do sądu (zob. m.in. wyroki TK z: 12 czerwca 2002 r., sygn. akt P 13/01; 12 września 2006 r., sygn. akt SK 21/05). Odrębnym zagadnieniem jest to, czy *in casu* ograniczenie takie jest uzasadnione innymi wartościami i zasadami konstytucyjnymi.

4. W dotychczasowym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego problematyka kosztów postępowania sądowego, oceniana w perspektywie art. 45 ust. 1 Konstytucji, pojawiała się głównie na tle spraw dotyczących wysokości i rygorów formalnych związanych z wnoszeniem opłat sądowych oraz zasad zwalniania i ponoszenia przez strony kosztów postępowania. W wyroku z 12 września 2006 r. (sygn. akt SK 21/05) Trybunał Konstytucyjny wskazał, że: „Konstytucja nie zakazuje wprowadzenia zasady odpłatności postępowania

sądowego, wyklucza jednak ustanawianie barier ekonomicznych w postaci nadmiernych kosztów postępowania. Zbyt wysokie koszty postępowania sądowego stanowią istotne ograniczenie dostępu do sądu i mogą uniemożliwiać jednostce dochodzenie praw na drodze sądowej” (zob. także wyrok TK z 12 czerwca 2002 r., sygn. akt P 13/01). W szeregu orzeczeń Trybunał Konstytucyjny odnosił się także do rozwiązań ustawowych kształtujących zasady zwrotu (rozkładu między strony) kosztów postępowania, formułując opinię, iż zasadą powinno być obarczenie strony przegrywającej ryzykiem ekonomicznym związanym z wwiązaniem się w spór.

W kontekście niniejszej sprawy najbardziej adekwatna wydaje się wypowiedź Trybunału Konstytucyjnego zamieszczona w wyroku z 12 czerwca 2002 r. (sygn. akt P 13/01). Trybunał, oceniając wówczas konstytucyjność art. 479³⁴ k.p.c., przewidującego bezwzględne, ustawowe zwolnienie Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z obowiązku uiszczenia i zwrotu kosztów sądowych wskazał m.in., że: „[...] zwolnienie od kosztów postępowania, w szczególności innych niż koszty sądowe, nie może mieć charakteru bezwzględnego, tzn. nie może powodować sytuacji, w której druga strona wygrywając sprawę nie może domagać się uwzględnienia zwrotu poniesionych przez nią wydatków, wskazanych w przepisach ogólnych o postępowaniu cywilnym. W uznaniu Trybunału z uwagi na szczególną pozycję jednej ze stron bądź charakter postępowania nie można co prawda *a limine* wykluczyć stosowania takiego mechanizmu [...], nie może on jednak prowadzić do sytuacji, w której wygrywający sprawę podmiot prywatny ponosi pełny ekonomiczny ciężar związany z jego uczestnictwem w postępowaniu. W niektórych sytuacjach może to prowadzić wręcz do przekreślenia korzyści wiążących się z wygraniem sprawy. Jeżeli ustawodawca, mając na uwadze pewne okoliczności przemawiające za takim ukształtowaniem sytuacji prawnej strony postępowania, przyjmuje bezwzględne zwolnienie od kosztów strony przegrywającej, muszą przez niego zostać jednocześnie stworzone takie mechanizmy prawne, które umożliwią drugiej z nich – w wypadku, gdy wygrywa sprawę – uzyskanie zwrotu poniesionych kosztów z innego źródła. Jedną z teoretycznych i czasem w ustawodawstwie stosowanych możliwości jest tutaj stworzenie możliwości zwrotu takich kosztów przez Skarb Państwa. Skoro bowiem państwo uznaje za celowe uwolnienie strony przegrywającej z obowiązku ponoszenia ciężarów związanych z określonym postępowaniem czy dokonaniem czynności, logiczną konsekwencją takiej decyzji jest to, iż musi przejąć na siebie ryzyko konieczności zwrotu drugiej stronie poniesionych

przez nią kosztów [...]. Zwolnienie strony przegrywającej, bez stworzenia odpowiedniego źródła rekompensaty poniesionych kosztów dla strony wygrywającej, stanowi instytucjonalne ograniczenie prawa do sądu. Może bowiem okazać się, iż poniesione koszty będą niewspółmiernie wysokie w stosunku do korzyści, jakie wygrywająca strona uzyska w wyniku wydania korzystnego dla niej orzeczenia sądowego. W związku z tym w praktyce może dochodzić do powstawania sytuacji, kiedy ekonomiczna kalkulacja «zysków i strat» z założeniem wygrania sprawy będzie w praktyce powodowała rezygnację z dochodzenia roszczeń na drodze sądowej”.

Analogiczne rozumowanie zostało przeprowadzone przez Trybunał w wyroku z 2 lipca 2003 r. (sygn. akt K 25/01), dotyczącym konstytucyjności art. 479⁵⁴, 479⁶⁵, 479⁷ k.p.c. Trybunał stwierdził wówczas, że: „unormowania dotyczące kosztów postępowania (w tym ich wysokości, zasad ich ponoszenia przez strony oraz odstępstw od tych zasad itp.) są ściśle związane z realizacją konstytucyjnych reguł porządku prawnego, które gwarantują skuteczną ochronę praw jednostek przez dostęp do sądu. Tym samym zakwestionowane przez Rzecznika Praw Obywatelskich regulacje, które całkowicie wyłączają obowiązek zwrotu kosztów postępowania przed sądem ochrony konkurencji i konsumentów przez Prezesów URE, URTiP oraz UTK, naruszają konstytucyjnie gwarantowane prawo do sądu, z uwagi na to, iż w sposób rzeczywisty i istotny ograniczają możliwość dochodzenia ochrony praw na drodze sądowej. Trybunał Konstytucyjny uważa, iż jest to ingerencja w istotę prawa do sądu, gdyż obarczenie strony odwołującej się od decyzji obowiązkiem poniesienia kosztów postępowania, które ma służyć ochronie jej praw, bez względu na wynik tego postępowania, może w praktyce prowadzić do zaniechania korzystania z tego środka prawnego, nawet wtedy, gdy decyzja godzi w oczywisty sposób w obowiązujący porządek prawny. W związku z tym, Trybunał uznał, iż objęte wnioskiem Rzecznika przepisy są niezgodne z art. 45 ust. 1 Konstytucji, gdyż godzą w prawo do odpowiednio ukształtowanej procedury zgodnej z zasadami sprawiedliwości”.

Do analizowanego zagadnienia Trybunał Konstytucyjny odniósł się również w uzasadnieniu wyroku z 30 marca 2004 r. (sygn. akt SK 14/03). Przywołane orzeczenie dotyczyło wprowadzenia postępowania karnego, ale zawarty tam wywód może stanowić podstawę dla pewnych uogólnień. Trybunał wskazał wówczas m.in. że: „[...] podziela pogląd, iż wśród elementów ograniczających realizację prawa do sądu, wyrażonego w art. 45 ust. 1 Konstytucji, mogą się znajdować bariery

o charakterze ekonomicznym, w szczególności mające postać wygórowanych kosztów, niezbędnych dla wszczęcia i prowadzenia postępowania sądowego. Nie można przy tym podzielić argumentacji (przedstawionej w stanowisku przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości), iż kwestia zwrotu kosztów procesu, nie może być oceniana jako ewentualne ograniczenie dostępności prawa do sądu, skoro – niejako z natury rzeczy – definitywne obciążenie kosztami następuje po przeprowadzeniu postępowania, a więc wówczas, gdy już z prawa do sądu skorzystano (użyto tu nawet terminu: „skonsumowano”). Ograniczenie dostępności do sądu poprzez istnienie barier ekonomicznych może bowiem przejawiać się w nadmiernie wysokim ryzyku ekonomicznym, wywołanym zarówno zasadami, wedle jakich kształtuje się ostatecznie obowiązek ponoszenia kosztów postępowania, jak i może być spowodowane samym wygórowanym poziomem kosztów. To właśnie ryzyko może powstrzymać przed wkroczeniem na drogę ochrony sądowej ochrony prawa. Dlatego nie jest prawidłowe rozumowanie, iż skoro skarżący *in concreto* zdecydował się wystąpić z oskarżeniem, zatem w jego wypadku element ekonomiczny nie odegrał widocznie hamującej roli [...]. Uznać należy, że zarówno wygórowany poziom kosztów, jak i zasady ich rozkładu mogą być podnoszone jako zarzut naruszenia prawa do sądu (ograniczenie dostępności sądu) w ramach skargi konstytucyjnej [...]. Konieczne jest bowiem – zarówno przy stanowieniu zasad ponoszenia kosztów procesu, jak i przy określaniu ich poziomu, wyważenie wielu sprzecznych interesów różnych podmiotów, a także udzielenie ochrony interesowi publicznemu. Nie można np. także nie dostrzegać znaczenia sposobu regulacji instytucji kosztów postępowania przy eliminowaniu pieniactwa, zwłaszcza w sprawach z zakresu oskarżenia prywatnego. Klauzula porządku publicznego (powołana w art. 31 ust. 3 Konstytucji), zezwala na uwzględnienie takiego właśnie kryterium przy określaniu zasad i poziomu obciążania kosztami postępowania sądowego [...].”

3. Analiza zgodności

a) Uwagi wstępne

1. Istota problemu rozpatrywanego w niniejszej sprawie sprowadza się do pytania, czy regulacja przewidująca obciążenie jednej ze stron postępowania

cywilnego (pозwanej spółdzielni mieszkaniowej) obowiązkiem zwrotu na rzecz strony przeciwnej (powoda, którym jest osoba domagająca się ustanowienia odrębnej własności lokalu) kosztów tego postępowania, bez względu na jego wynik, jest zgodna z zasadami sprawiedliwości społecznej, równości i proporcjonalności (art. 2, art. 32 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji), rozpatrywanymi w związku z konstytucyjnymi gwarancjami prawa do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji). Punktem wyjścia dla dalszej analizy powinno być jednak przedstawienie genezy i sposobu interpretacji zakwestionowanego art. 49¹ zdanie 2 u.s.m.

2. Pierwowzorem zakwestionowanej regulacji był, jak można sądzić, art. 49 u.s.m., a zwłaszcza jego ust. 2 zdanie 2. Historia obowiązywania tego artykułu jest – podobnie, jak w wypadku innych rozwiązań odzwierciedlających różne, ścierające się koncepcje spółdzielczości mieszkaniowej oraz pozycji i praw członków spółdzielni mieszkaniowych – dość burzliwa. Po nieznacznej korekcie dokonanej w 2001 r., przepis ten został uchylony na podstawie art. 1 pkt 40 ustawy z dnia 19 grudnia 2002 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 240, poz. 2058 ze zm.; dalej: ustawa zmieniająca z 19 grudnia 2002 r.), a następnie „przywrócony” w wyniku wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 20 kwietnia 2005 r. (sygn. akt K 42/02) stwierdzającego niekonstytucyjność art. 1 pkt 40 ustawy zmieniającej z 19 grudnia 2002 r. (co do kontrowersji wokół koncepcji tzw. „odżycia” przepisu uchylonego derogowanym przez Trybunał przepisem ustawy zmieniającej zob. przykładowo wyrok SN z 20 maja 2009 r., sygn. akt I CSK 379/08). Zgodnie z art. 49 u.s.m.:

„1. Jeżeli przed upływem 24 miesięcy od dnia wejścia ustawy w życie spółdzielnia nie podejmie czynności, o których mowa w art. 41 i 42 [czynności związanych z niezbędnym dla wyodrębnienia własności lokali połączeniem, podziałem lub rozgraniczeniem nieruchomości, a także określeniem przedmiotu odrębnej własności wszystkich lokali mieszkalnych i lokali o innym przeznaczeniu w nieruchomości, której dotyczy wnioski o przeniesienie własności lokalu – uwaga własna], a nie toczy się postępowanie sądowe w trybie art. 43 ust. 5 [postępowanie o stwierdzenie nieważności uchwały zarządu spółdzielni określającej przedmiot odrębnej własności wszystkich lokali mieszkalnych i lokali o innym przeznaczeniu w danej nieruchomości – uwaga własna], sąd na wniosek członka spółdzielni mieszkaniowej, któremu zgodnie z przepisami ustawy przysługuje, z zastrzeżeniem

art. 36, prawo żądania przeniesienia na niego własności lokalu należącego przed tym dniem do spółdzielni, orzeknie o ustanowieniu odrębnej własności lokalu mieszkalnego lub lokalu o innym przeznaczeniu, na zasadach określonych w art. 39-43.

2. Postępowanie toczy się według przepisów Kodeksu postępowania cywilnego o zniesieniu współwłasności, z wyjątkiem art. 625 [dotyczącego sprzedaży rzeczy stanowiącej przedmiot współwłasności – uwaga własna]. Koszty sądowe postępowania ponosi spółdzielnia”.

3. Przepis art. 49 ust. 1 u.s.m. od dnia wejścia w życie u.s.m. regulował tryb dochodzenia przez członków spółdzielni roszczeń o przeniesienie na nich własności lokalu, jakie przysługiwały im w oparciu o przepisy u.s.m. Umożliwiał on ustanowienie odrębnej własności lokalu na rzecz członka przez sąd, który zastępował swoim orzeczeniem uchwałę określającą przedmiot odrębnej własności lokali w danej nieruchomości. Znaczne koszty tego postępowania (ze względu na jego specyficzny przedmiot dotyczące, w gruncie rzeczy, wszystkich lokali położonych w danej nieruchomości) mogły jednak stanowić skuteczną barierę zniechęcającą spółdzielców do korzystania z przysługujących im środków ochrony sądowej. W postępowaniu prowadzonym na podstawie art. 49 u.s.m. sąd przeprowadzał bowiem – stosownie do okoliczności danej sprawy – dowody z opinii biegłych z zakresu geodezji, architektury i księgowości. Stąd też art. 49 ust. 2 zdanie 2 u.s.m. nakładał obowiązek ich poniesienia na spółdzielnię mieszkaniową. Przywołana regulacja odzwierciedlała – na płaszczyźnie postępowania sądowego – rozkład kosztów wyodrębnienia lokali przewidziany w prawie materialnym, dodatkowo skłaniając spółdzielnie mieszkaniowe do wykonywania ustawowych obowiązków w tym zakresie. Motyw obciążenia kosztami postępowania spółdzielni, jako strony niewykonywającej wymaganych ustawą obowiązków względem członka był (i jest nadal) podkreślany w literaturze przedmiotu (zob. E. Bończak-Kucharczyk, *Spółdzielnie mieszkaniowe. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 658).

Z drugiej strony, przywrócona wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 20 kwietnia 2005 r. (sygn. akt K 42/02) regulacja art. 49 u.s.m. wykazywała pewne niedostatki. Po pierwsze – tryb postępowania nieprocesowego i stosowana odpowiednio regulacja zniesienia współwłasności, nie były adekwatne do jego przedmiotu. Po drugie – treść art. 49 u.s.m., stanowiącego wyłącznie o członkach

spółdzielni, nie była już wówczas w pełni zharmonizowana z innymi przepisami u.s.m., ze względu na zmiany wprowadzone w latach 2004-2005 i zerwanie ze ścisłym powiązaniem konstrukcji spółdzielczych praw do lokali z wymogiem członkostwa w spółdzielni. Po trzecie – art. 49 ust. 1 u.s.m. dotyczył wyłącznie tych roszczeń, które wynikały z przepisów u.s.m. i tylko tych lokali, które istniały w dniu jej wejścia w życie. Po czwarte – art. 49 u.s.m. nie obejmował sytuacji, w których weszła w życie uchwała zarządu spółdzielni w sprawie określenia przedmiotu odrębnej własności lokali, stanowiąca podstawę do zawierania umów przenoszących własność lokali na członków, a spółdzielnia mieszkaniowa nie robiła tego, mimo zgłoszenia stosownych żądań (zob. E. Bończak-Kucharczyk, *Spółdzielnie mieszkaniowe...*, *op. cit.*, s. 658-659; K. Pietrzykowski, *Spółdzielnie mieszkaniowe. Komentarz*, Warszawa 2011, komentarz do art. 49, uw. 2 i 3; na inne jeszcze mankamenty analizowanej regulacji wskazywali: R. Dzikczek, *Spółdzielnie mieszkaniowe. Komentarz*, Warszawa 2003, s. 18 i K. Grzesiowski, *Praktyczne problemy uchylenia art. 49 ustawy z 15.12.2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych*, cz. I, „Monitor Prawniczy” 2005, nr 6, s. 303 i n.).

4. W rezultacie, ustawą z dnia 14 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 125, poz. 873 ze zm.; dalej: u. zm. u.s.m. z 2007 r. albo ustawa zmieniająca z 14 czerwca 2007 r.) wprowadzono kwestionowany art. 49¹ u.s.m., zawierający nową regulację sądowego trybu realizacji roszczeń o ustanowienie odrębnej własności lokali wynikających z przepisów u.s.m. Usunął on większość zastrzeżeń formułowanych pod adresem art. 49 u.s.m. i doczekał się – przynajmniej w swojej podstawowej warstwie – pozytywnej oceny piśmiennictwa (zob. K. Pietrzykowski, *Spółdzielnie mieszkaniowe...*, *op. cit.*, komentarz do art. 49¹, uw. 1). W brzmieniu pierwotnym, obowiązującym do dnia wejścia w życie ustawy zmieniającej z 18 grudnia 2009 r., tj. do 29 grudnia 2009 r. włącznie, art. 49¹ u.s.m. stanowił: „Osoba, która na podstawie ustawy może żądać ustanowienia prawa odrębnej własności lokalu, w razie bezczynności spółdzielni może wystąpić do sądu z powództwem na podstawie art. 64 Kodeksu cywilnego w związku z art. 1047 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego. Pozew wolny jest od opłaty sądowej, zaś koszty postępowania sądowego pokrywa spółdzielnia”.

5. Wykładnia art. 49¹ u.s.m. w brzmieniu pierwotnym nie była w pełni jednolita. Abstrahując od szczegółowych problemów interpretacyjnych, w doktrynie i orzecznictwie uznano, że statuuje on trzy odrębne normy postępowania. Pierwsza z nich sprowadzała się do przyznania legitymacji czynnej do wystąpienia z powództwem o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli. Treścią drugiej było zwolnienie pozwu wnoszonego przeciwko spółdzielni mieszkaniowej na tej podstawie od opłaty sądowej (wpisu), co stanowiło rozwiązanie szczególne wobec przepisów art. 2 ust. 2 oraz art. 94 i n. ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.; dalej: u.k.s.c.). Trzecia, zgodnie z którą koszty postępowania sądowego pokrywa spółdzielnia, wprowadzała natomiast zasady rozkładu kosztów ww. postępowania odrębne w stosunku do ogólnych reguł inkorporowanych w art. 98 i n. ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.; dalej: k.p.c.).

Wskazał na to w obszernym wywodzie Sąd Najwyższy w postanowieniu z 3 lutego 2010 r. (sygn. akt II CZ 90/09), stwierdzając m.in.: „Powołany przepis po pierwsze, przyznaje legitymację do wytoczenia powództwa przeciwko spółdzielni w sprawie o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli, po drugie wprowadza trzy istotne wyjątki od zasad rządzących problematyką kosztów procesu. Wprawdzie przepis ten nie posługuje się pojęciem «koszty procesu» używając sformułowania «koszty postępowania sądowego» to jednak nie ulega wątpliwości, że chodzi w tym wypadku o «cywilne postępowanie sądowe», zaś posłużenie się takimi pojęciami jak «powództwo» i «pozew», jednoznacznie wskazuje na tryb procesowy, z kolei koszty tego postępowania na gruncie kodeksu postępowania cywilnego określane są mianem «kosztów procesu» (art. 98 i n. k.p.c.), przy czym do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata (radcę prawnego) zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określonych w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata (radcy prawnego), koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony. W konsekwencji należy przyjąć, że «koszty postępowania sądowego» stanowią w istocie «koszty procesu», a zatem obejmują koszty sądowe i koszty zastępstwa procesowego. W ten sam sposób zostały określone obowiązki spółdzielni w znowelizowanym art. 49¹ ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych (art. 1 pkt 6 i ustawy z dnia 18 grudnia 2009 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie

niektórych innych ustaw Dz. U. Nr 223, poz. 1779, która weszła w życie dnia 30 grudnia 2009 r. – art. 8).

Artykuł 49¹ ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych stanowiąc, że pozew wolny jest od opłaty sądowej, wprowadza odstępstwo od zasady odpłatności wymiaru sprawiedliwości. Zgodnie bowiem z art. 2 ust. 2 u.k.s.c. do uiszczenia kosztów sądowych obowiązana jest strona, która wnosi do sądu pismo podlegające opłacie, przy czym niewątpliwie pismem, o którym mowa w tym przepisie jest pozew (art. 3 ust. 2 pkt 11 u.k.s.c.).

Z kolei przepis ten przesadzając, że koszty postępowania sądowego pokrywa spółdzielnia, wprowadza odstępstwo od zasady odpowiedzialności z wynik procesu, która oznacza, że strona, która sprawę przegrała, zobowiązana jest zwrócić przeciwnikowi poniesione przez niego koszty procesu. [...] Ze sformułowania tego przepisu należy ponadto wywieść, że spółdzielnia pokrywa również koszty sądowe, których strona powodowa nie miała obowiązku uiścić ze względu na zwolnienie jej od tego obowiązku z mocy ustawy. W tym ostatnim wypadku art. 49¹ ustawy o spółdzielniach wprowadza odstępstwo od zasady wyrażonej w art. 113 u.k.s.c.”

W późniejszym orzecznictwie wskazany kierunek wykładni został utrzymany. Uznano bowiem, że: „W sprawie z powództwa osoby, o której mowa w art. 49¹ ustawy o spółdzielniach [mieszkaniowych – uwaga własna], bez względu na jej wynik koszty poniesione przez strony pokrywa pozwana spółdzielnia. Nie ma przy tym znaczenia, z jakich względów strona przegrała sprawę” (postanowienie SN z 3 lutego 2010 r., sygn. akt II CZ 90/09; zob. także postanowienia SN z: 8 grudnia 2010 r., sygn. akt V CZ 85/10; 25 sierpnia 2011 r., sygn. akt II CZ 56/11; 28 października 2011 r., sygn. akt I CZ 101/11; 9 listopada 2011 r., sygn. akt II CZ 87/11; wyrok SN z 23 czerwca 2010 r., sygn. akt II CSK 51/10; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 17 lutego 2011 r., sygn. akt I ACa 53/11). Wprawdzie w niektórych z przywołanych orzeczeń Sąd Najwyższy nawiązuje do kategorii bezczynności spółdzielni (zob. przykładowo wyroki SN z: 20 maja 2009 r., sygn. akt I CSK 379/08; 10 grudnia 2009 r., sygn. akt III CSK 110/09; postanowienie SN z 28 października 2011 r., sygn. akt I CZ 101/11), jednak nie wpływa to – w jego opinii – na aktualność tezy o szczególnym w stosunku do przepisów k.p.c. charakterze art. 49¹ zdanie 2 u.s.m. i braku możliwości stosowania ogólnych reguł rozkładu kosztów.

6. Reasumując, jakkolwiek – w ocenie Sejmu – na tle pierwotnego brzmienia art. 49¹ u.s.m. możliwe do obrony było stanowisko, według którego zdanie 2 art. 49¹ u.s.m. należy odczytywać łącznie ze zdaniem 1, w konsekwencji czego wynikające z zakwestionowanego przepisu odstępstwo od ogólnej zasady rozkładu kosztów postępowania byłoby uzasadnione tylko w razie stwierdzenia bezczynności spółdzielni (tak R. Dzik, *Spółdzielnie mieszkaniowe. Komentarz. Wzory pozwów i wniosków*, Warszawa 2010, komentarz do art. 49¹, uw. 5), orzecznictwo sądowe opowiedziało się jednolicie za odmiennym kierunkiem wykładni. Co istotne w kontekście genezy późniejszych zmian tego przepisu, z równą konsekwencją nie było natomiast rozstrzygane to, czy zwolnienie, o którym mowa w art. 49¹ zdanie 2 *in principio* u.s.m., obejmuje wyłącznie opłatę sądową (wpis) od pozwu, czy także inne opłaty sądowe, do których – zgodnie z regułami ogólnymi – zobowiązany jest powód na poszczególnych etapach postępowania (np. opłaty od zażalenia czy apelacji). Tytułem przykładu, pozytywne stanowisko w tej mierze zajął Sąd Apelacyjny w Łodzi w postanowieniu z 10 marca 2009 r. (sygn. akt I ACz 185/09), stwierdzając, że: „W postępowaniu prowadzonym w sprawach wymienionych w art. 49¹ *in fine* ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych [...] członek spółdzielni wnoszący pozew zwolniony jest od opłaty także od środków zaskarżenia składanych w zakresie «orzeczeń wpadkowych» jako związanych z podstawową czynnością, jaką jest wniesienie pozwu, do czasu wydania orzeczenia kończącego spór w pierwszej instancji”. Pogląd odmienny zaprezentował Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w postanowieniu z 26 lutego 2010 r. (sygn. akt I ACa 98/10), uznając iż: „Pozostałe opłaty sądowe [inne niż opłata od pozwu – uwaga własna] nie są objęte ww. przepisem i wraz z wydatkami rozliczone będą w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie na zasadach ogólnych”. W tym kierunku wypowiedział się również Sąd Najwyższy w postanowieniu z 8 grudnia 2010 r. uznając, że: „Nałożenie jednak na stronę pozwaną obowiązku pokrycia kosztów procesu nie oznacza zwolnienia strony powodowej od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych ponad opłatę od pozwu, co sprawia, że na podstawie art. 3 ust. 1 i 2 pkt 2 w zw. z art. 18 ust. 2 u.k.s.c. na stronie powodowej ciąży obowiązek uiszczenia opłaty od apelacji”.

7. Sygnalizowane problemy, jakie wyłoniły się w związku z wykładnią art. 49¹ zdanie 2 u.s.m. w praktyce sądowej, zostały wzięte pod uwagę w trakcie prac

legislacyjnych, których efektem stała się ostatecznie ustawa zmieniająca z 18 grudnia 2009 r. W związku z uwagami zgłoszonymi przez ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości, wniesiony do łaski marszałkowskiej projekt ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych utrzymywał regułę zwolnienia powoda występującego z żądaniem przeniesienia własności lokalu opartym na przepisach u.s.m. od obowiązku uiszczenia opłaty sądowej od pozwu, rezygnował natomiast z pozostałej – kontrowersyjnej i budzącej wątpliwości konstytucyjnej – części zdania 2 (druk sejmowy nr 2348/VI kad.). W proponowanym kształcie art. 49¹ 2 u.s.m. miał brzmieć następująco: „Osoba, która na podstawie ustawy może żądać ustanowienia prawa odrębnej własności lokalu, w razie bezczynności spółdzielni może wystąpić do sądu z powództwem na podstawie art. 64 Kodeksu cywilnego w związku z art. 1047 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego. Pozew wolny jest od opłaty sądowej. Sąd orzeka, uwzględniając warunki przeniesienia prawa odrębnej własności lokalu obowiązujące w dacie złożenia wniosku do spółdzielni”.

Modyfikacja proponowanego brzmienia przepisu została dokonana wskutek poprawki zgłoszonej podczas drugiego czytania. Intencją wnioskodawcy było niewątpliwie – analogicznie jak to miało miejsce pod rządami art. 49¹ zdanie 2 u.s.m. w pierwotnym brzmieniu – ułatwienie sądowej realizacji roszczenia o przeniesienie własności lokalu, a szczególności zapobieżenie sytuacji, w której osoba uprawniona, z uwagi na ryzyko poniesienia kosztów postępowania, rezygnuje z dochodzenia swoich praw (zob. stenogram z posiedzenia Komisji Infrastruktury z 15 grudnia 2009 r., druk sejmowy nr 3123/VI kad.). W rezultacie, art. 49¹ zdanie 2 u.s.m. uzyskał aktualnie obowiązujące brzmienie.

8. Nie ulega wątpliwości, że przyjęte ostatecznie i obowiązujące od 30 grudnia 2009 r. brzmienie art. 49¹ zdanie 2 u.s.m. istotnie różni się od pierwotnej treści tego przepisu. Z jednej strony, zrezygnowano z odrębnej normy, której treścią było zwolnienie powoda występującego z żądaniem przeniesienia własności lokalu od obowiązku uiszczenia opłaty sądowej od pozwu, a która – w opinii Sejmu – nie budziła poważniejszych zastrzeżeń natury konstytucyjnej czy techniczno-legislacyjnej. Z drugiej strony, dostosowując używaną w tym zakresie terminologię („koszty sądowe” i „koszty zastępstwa procesowego” zamiast „koszty postępowania”) do siatki pojęciowej używanej na tle przepisów k.p.c. i u.k.s.c., utrzymano, a nawet sformułowano dobitniej regulację obciążającą tego typu kosztami pozwaną

spółdzielnię mieszkaniową (co do aktualności dotychczasowej linii orzeczniczej pod rządami zmienionego brzmienia art. 49¹ u.s.m. zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 28 stycznia 2011 r., sygn. akt VI ACa 791/10).

W rezultacie, art. 49¹ zdanie 2 *in fine* u.s.m. wprowadza bezwzględny nakaz obciążenia spółdzielni mieszkaniowej kosztami procesu zainicjowanego przez osobę domagającą się przeniesienia własności lokalu. Utrwalając rezultaty dokonywanej dotychczas wykładni tego przepisu, obliguje on sąd do takiego rozstrzygnięcia o kosztach niezależnie od tego, czy *in casu* została spełniona przesłanka beczynność spółdzielni (a więc niezależnie od stopnia przyczynienia się przez pozwaną spółdzielnię do wytoczenia powództwa), podstaw postępowania i jego wyniku. Norma ta obejmuje niemal wszystkie koszty procesu – z wyjątkiem kosztów strony występującej osobiście – a mianowicie (*verba legis*): koszty sądowe, czyli opłaty i wydatki, w tym: diety i koszty podróży należne sędziom i pracownikom sądowym z powodu dokonywania czynności poza siedzibą sądu, należności świadków, biegłych i tłumaczy oraz kuratorów ustanowionych w danej sprawie, koszty opłat telefonicznych i telegraficznych, koszty ogłoszeń), a także koszty zastępstwa procesowego strony przez adwokata, radcę prawnego, prawnika zagranicznego albo rzecznika patentowego (zob. art. 2 i art. 5 u.k.s.c.; art. 98 § 2 i 3 k.p.c.; rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu; Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm., rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu; Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.). W praktyce, nawet jeżeli pozwana spółdzielnia mieszkaniowa będzie stroną „wygrywającą”, a więc jeżeli pozew zostanie oddalony lub postępowanie zostanie umorzone, będzie ona musiała ponieść definitywnie wyłożone przez siebie koszty celowej obrony przed żądaniem pozwu (wyłączona jest bowiem możliwość zasądzenia zwrotu kosztów postępowania przez powoda przegrywającego proces zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik), koszty sądowe oraz koszty zastępstwa procesowego przegrywającego sprawę powoda.

9. Sposób uregulowania problematyki kosztów sądowych i kosztów zastępstwa procesowego przyjęty w art. 49¹ zdanie 2 u.s.m. niewątpliwie stanowi

ograniczenie konstytucyjnego prawa do sądu, którego podmiotem jest także pozwana spółdzielnia mieszkaniowa. Z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego jednoznacznie wynika, że prawidłowa realizacja przez ustawodawcę gwarantowanego w art. 45 ust. 1 Konstytucji prawa do sądu w obszarze regulacji dotyczących rozkładu kosztów postępowania powinna uwzględniać, przynajmniej w minimalnym zakresie i jako zasadę kierunkową, element ryzyka związanego z wdaniem się w spór przed sądem (szerzej – uczestnictwem w postępowaniu sądowym). Innymi słowy, należy wystrzegać się rozwiązań, które przesądzają problem „odpłatności” postępowania sądowego w sposób z góry określony oraz całkowicie niezależnie od jego przesłanek i wyniku (zob. przykładowo przywoływane wyżej wyroki TK z: 12 czerwca 2002 r., sygn. akt P 13/01; 2 lipca 2003 r., sygn. akt K 25/01; 30 marca 2004 r., sygn. akt SK 14/03; pkt III.2.d.4 stanowiska). Tymczasem z taką właśnie sytuacją bezwzględnego i nie doznającego wyjątków obciążenia kosztami sądowymi i kosztami zastępstwa procesowego poniesionymi przez obydwie strony procesu jedynie jednej z nich (pозwanej spółdzielni mieszkaniowej) mamy do czynienia w analizowanym wypadku.

Wprawdzie wskazane wyżej reguły szczegółowe, podobnie jak samo prawo do sądu ujmowane *in abstracto*, nie mają charakteru absolutnego; jednak legalność ich ograniczenia jest uzależniona od pozytywnego wyniku testu proporcjonalności, na który składają się przesłanki przydatności, konieczności i proporcjonalności *sensu stricto* (zob. wyżej, pkt III.2.c.2 stanowiska).

10. W przeciwieństwie do pozostałych uczestników postępowania, Sejm dostrzega wartości i argumenty przemawiające za odmiennym od ogólnie obowiązującego ukształtowaniem obowiązku ponoszenia kosztów procesu (kosztów postępowania) przez osobę występującą z żądaniem przeniesienia własności lokalu na podstawie przepisów u.s.m. – zwłaszcza w sytuacji, w której brak dobrowolnej realizacji tego roszczenia wynika przyczyn leżących po stronie spółdzielni, które, najogólniej rzecz biorąc, można zakwalifikować jako jej bezczynność w rozumieniu art. 49¹ zdanie 1 u.s.m. Tytułem przykładu można wskazać nieskorzystanie z dostępnych środków uregulowania stanu własnościowego nieruchomości, na której był posadowiony budynek (art. 35 w zw. z art. 36 u.s.m.), niewykonanie obowiązków w zakresie połączenia, podziału lub rozgraniczenia nieruchomości (art. 41 u.s.m.) lub niepodjęcie uchwały w sprawie określenia przedmiotu odrębnej własności wszystkich

lokali mieszkalnych i lokali o innym przeznaczeniu w danej nieruchomości (art. 42 u.s.m.).

Podstawowym motywem legislacyjnym dla wprowadzenia regulacji szczególnej staje się w tym kontekście zapewnienie uprawnionym rzeczywistej dostępności sądowej ochrony roszczenia o przeniesienie własności lokalu, które może być zakwalifikowane jako potrzeba ochrony „wolności i praw innych osób” w rozumieniu art. 31 ust. 3 Konstytucji. Jest to równocześnie instrument zachęcający uprawnionych do skorzystania z drogi sądowej, co jest istotne tym bardziej, że – jak wiadomo – skutki połączenia lub podziału nieruchomości oraz określenia przedmiotu odrębnej własności dotyczą wszystkich lokali położonych w danym budynku. Członek (uprawniony) inicjujący takie postępowanie sankcjonuje zatem wykonanie przez spółdzielnię ustawowych obowiązków wynikających z art. 41 i art. 42 u.s.m., działając z reguły także w interesie pozostałych osób, którym przysługuje roszczenie o przeniesienie własności lokalu. Wprawdzie zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, konstrukcja „przekształcenia” spółdzielczych praw do lokali lub prawa najmu w prawo odrębnej własności lokalu nie ma bezpośredniej podstawy konstytucyjnej (także w art. 75 Konstytucji), ale też legalność tego typu rozwiązania nigdy nie została skutecznie zakwestionowana, a roszczenie o przeniesienie własności lokalu, jako „inne prawo majątkowe” w rozumieniu art. 64 Konstytucji zasługuje na realną – a nie jedynie pozorną – ochronę sądową. Dodatkowe argumenty przemawiające za potrzebą wzmożonej ochrony sądowej spółdzielców wynikają także z art. 76 Konstytucji (zob. wyrok TK z 20 kwietnia 2005 r., sygn. akt K 42/02).

Niezależnie od powyższego, rozwiązanie przyjęte w art. 49¹ zdanie 2 u.s.m., w kształcie wynikającym z utrwalonego orzecznictwa sądowego, nie spełnia wymogów konieczności i proporcjonalności w ścisłym znaczeniu tego słowa. Innymi słowy, wyjątek od ogólnych reguł rozkładu kosztów procesu został zakreślony za szeroko w stosunku do scharakteryzowanego wyżej *ratio*. Jest to widoczne już w konfrontacji z paletą potencjalnych przyczyn oddalenia powództwa wytoczonego na podstawie art. 49¹ u.s.m., innych niż te, które można by zakwalifikować jako beczynność spółdzielni mieszkaniowej. Tytułem przykładu można wymienić: niespełnienie przez powoda przesłanek finansowych warunkujących wymagalność roszczenia o przeniesienie własności, brak możliwości uregulowania statusu własnościowego nieruchomości, nieupłynięcie terminu do przeniesienia własności,

zaskarżenie uchwały zarządu w sprawie określenia przedmiotu odrębnej własności na podstawie art. 43 ust. 5 u.s.m. *etc.*

11. Wyjątkowość regulacji art. 49¹ zdanie 2 u.s.m. jest dobitnie widoczna w zestawieniu z przepisami art. 98 i n. k.p.c., określającymi ogólne zasady rozkładu (repartycji) kosztów procesu (szerzej – kosztów postępowania cywilnego) między jego stronami (uczestnikami). Znaczenie podstawowe ma tutaj zasada odpowiedzialności za wynik procesu, zgodnie z którą strona przegrywająca sprawę jest zobowiązana zwrócić przeciwnikowi poniesione przez niego koszty procesu (art. 98 § 1 k.p.c.). Od zasady odpowiedzialności za wynik procesu przepisy przewidują wyjątki w postaci zasady zawinienia (art. 101, art. 103 i art. 110 k.p.c.), która dochodzi do głosu m.in. wówczas, jeżeli pozwany nie dał powodu do wytoczenia sprawy i uznał przy pierwszej czynności procesowej żądanie pozwu czy też w odniesieniu do kosztów wywołanych niesumiennym lub oczywiście niewłaściwym postępowaniem, oraz zasady słuszności (art. 102 k.p.c.), zgodnie z którą w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Do okoliczności uzasadniających zastosowanie zasady słuszności należy m.in. sytuacja majątkowa i życiowa strony; nie jest jednak możliwe na tej podstawie zasądzenie kosztów postępowania na rzecz strony przegrywającej od strony wygrywającej proces (zob. postanowienie SN z 30 sierpnia 1979 r., sygn. akt II CZ 86/79).

Reasumując, należy zgodzić się ze skarżącą oraz RPO, że regulacja zakwestionowanego przepisu, w zestawieniu z innymi unormowaniami dotyczącymi obowiązku uiszczania i zasądzania kosztów sądowych idzie za daleko w co najmniej dwóch punktach: umożliwia bowiem zasądzenie kosztów sądowych i kosztów zastępstwa procesowego na rzecz powoda i to niezależnie od wyniku sprawy, nawet w razie oczywistej bezzasadności powództwa. Na marginesie można przywołać stanowisko Trybunału Konstytucyjnego wyrażone w wyroku z 7 września 2004 r. (sygn. akt P 4/04). Trybunał, rozważając wówczas problem zwolnienia od kosztów sądowych w razie oczywistej bezzasadności powództwa podkreślił, że prawo do zwolnienia od kosztów nie jest nieograniczone i nie jest jego celem zapewnienie idealnej – wedle oceny zainteresowanego – dostępności wymiaru sprawiedliwości zawsze i w każdej sprawie. Nie obejmuje ono, zgodnie z ówczesnym art. 116 § 2 k.p.c. (obecnie art. 109 ust. 2 u.k.s.c.), zwolnienia od kosztów postępowania w razie

oczywistej bezzasadności powództwa lub obrony. Trybunał Konstytucyjny wyraził wówczas pogląd, że: „[...] zwolnienie od kosztów nawet osoby najuboższej, w sytuacji oczywistej bezzasadności powództwa lub obrony, nie jest uzasadnione żadnymi racjami ani społecznymi, ani procesowymi”.

12. Analizując problematykę kosztów sądowych Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie wskazywał, że są one tradycyjnie uznanym instrumentem polityki państwa służącym do regulowania relacji stron stosunków procesowych oraz do stymulowania decyzji jednostek co do sposobu prowadzenia swych interesów i doboru środków ich ochrony. Koszty postępowania służą osiągnięciu należytej sprawności organizacyjnej i orzeczniczej sądów oraz wyodrębnieniu roszczeń szyskanujących oraz oczywiście niezasadnych spośród roszczeń uzasadnionych, służących ochronie praw i wolności jednostki, spełniając liczne funkcje: społeczne, fiskalne, a także służebne wobec wymiaru sprawiedliwości. Funkcja społeczna oznacza wpływ wywierany przez koszty postępowania na życie społeczne w sensie zarówno pozytywnym (ograniczenie pieniactwa, szyskanowania przeciwnika, minimalizacja zachęt do ochrony fikcyjnych interesów i chęci niesłusznego wzbogacenia się kosztem przeciwnika etc.), jak i negatywnym (np. utrudnienie dostępu do wymiaru sprawiedliwości, zaburzenia funkcjonowania zasady faktycznej równości uczestników postępowania), funkcja fiskalna polega na uzyskaniu częściowego przynajmniej zwrotu kosztów funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości (choć w skrajnych wypadkach realizacja tej funkcji może przerodzić się w nadmierny fiskalizm, stanowiący zagrożenie prawa do sądu), a funkcja służebna wobec wymiaru sprawiedliwości przejawia się we wpływie kosztów na zachowania stron w trakcie procesu (zob. przykładowo wyroki TK z: 7 września 2004 r., sygn. akt P 4/04; 12 września 2006 r., sygn. akt SK 21/05; 16 czerwca 2008 r., sygn. akt P 37/07; 21 lipca 2008 r., sygn. akt P 49/07).

Wywiedziona z art. 49¹ zdanie 2 u.s.m. bezwzględna reguła zakładająca obciążenie kosztami sądowymi i kosztami zastępstwa procesowego pozwanej spółdzielni mieszkaniowej, niezależnie od przyczyn powstania sporu sądowego i jego wyniku, powoduje, że nie jest realizowany pozytywny aspekt społecznej funkcji tych kategorii kosztów, z całą ostrością widoczne jest natomiast ich oddziaływanie negatywne. Z punktu widzenia powoda rozwiązanie takie sprzyja pieniactwu i wwiązywaniu się w spór sądowy przedwcześnie lub nawet dla ochrony fikcyjnych

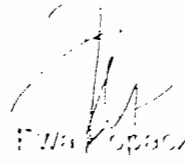
interesów albo dla szyskany. Z punktu widzenia pozwanej spółdzielni mieszkaniowej może ono z kolei skutkować zaniechaniem obrony – nawet w wypadku przekonania o bezzasadności powództwa – w sytuacji, w której przemawia za tym ekonomiczny bilans korzyści wynikających z wygrania sporu i strat związanych z (niezależną od wyniku sprawy) koniecznością pokrycia kosztów procesu, sięgających niekiedy kilkudziesięciu tysięcy złotych. Zakwestionowany przepis prowadzi zatem do sytuacji, która była już wielokrotnie piętnowana w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego (zob. wyżej, pkt III.2.d.4).

13. Przywołane wyżej argumenty uzasadniają tym samym zarzut naruszenia art. 32 ust. 1 oraz art. 2 w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji. Nie sposób wprowadzić zgodzić się z optyką proponowaną przez skarżącą, według której porównywanymi w tym kontekście grupami adresatów powinny być: spółdzielnie mieszkaniowe oraz inne podmioty działające w zakresie zarządzania nieruchomościami – nie to jest wszak przedmiotem postępowania prowadzonego na podstawie art. 49¹ u.s.m. Rację należy natomiast przyznać tym argumentom, które wskazują na niedopuszczalne zróżnicowanie sytuacji powoda (osoby domagającej się przeniesienia własności lokalu) i pozwanego (spółdzielni mieszkaniowej) w zestawieniu z innymi podmiotami występującymi w analogicznych rolach procesowych, a także – a może nawet przede wszystkim – naruszenie zasady „równości broni”, nawiązującej swoją aksjologią zarówno do art. 32 ust. 1, jak i art. 45 ust. 1 Konstytucji. Jak już wskazano, zakwestionowany przepis, w kształcie nadanym ostatecznie w orzecznictwie sądowym, niewątpliwie wprowadza zróżnicowanie pozycji prawnej powoda (osoby domagającej się realizacji roszczenia o przeniesienie własności lokalu) i pozwanego (spółdzielni mieszkaniowej) w stosunku do tej, jaka wynikałaby z zastosowania ogólnych reguł rozkładu kosztów (art. 98 i n. k.p.c.). Nierówność ta jest szczególnie widoczna – stanowiąc podstawę negatywnej oceny art. 49¹ zdanie 2 u.s.m. – w razie oddalenia powództwa. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie wskazywał, że w państwie prawnym zasadą powinno być obciążanie kosztami postępowania tej ze stron, która w jego toku nie zdołała utrzymać swojego stanowiska (zob. przykładowo wyrok TK z 26 lipca 2006 r., sygn. akt SK 21/04). Co prawda, jak już wskazywano (zob. wyżej, pkt III.3.11 stanowiska) zasada odpowiedzialności za wynik postępowania nie ma i nie może mieć charakteru absolutnego, zaś wyjątki od tej fundamentalnej reguły znane są także na tle ogólnej regulacji rozkładu kosztów

procesu zawartej w art. 98 i n. k.p.c. Są one jednak zrelatywizowane do okoliczności konkretnego wypadku, a ostateczna ocena należy do sądu orzekającego w przedmiocie kosztów postępowania. W żadnym wypadku nie sięgają też one tak daleko, jak analizowany przepis art. 49 zdanie 2¹ u.s.m.

14. Reasumując, należy uznać, że art. 49¹ zdanie 2 u.s.m., w brzmieniu obowiązującym od 30 grudnia 2009 r., **jest niezgodny** z art. 2, art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

WARSZAWA, 10 LUTY 2010 R.



Filip Popławski